

## Wstęp

# WOLNY CZŁOWIEK W ZNIEWOLONYM KRAJU

*Jeden ruch stalówki  
minus w plus przemienia,  
skreślając los ludzki  
krzyżem krat więzienia.*

(J. Brodski)

Biografia i działalność pisarsko-społeczna Andrieja Amalrika nie doczekały się dotychczas całościowego opracowania. Wspomina się o nim, co prawda, przy okazji prezentacji ruchu dysydenckiego w ZSRR, wymienia jako jednego z przedstawicieli teatru absurdu, ale nigdy w pełni nie zanalizowano i nie zinterpretowano całości jego dorobku. Jest kilka przyczyn takiego stanu rzeczy. Po pierwsze więc, pisząc na przykład o ruchu demokratycznym, wymienia się w pierwszej kolejności jego twórców bądź najbardziej aktywnych działaczy, będących inicjatorami kolejnych demonstracji, odezw, listów protestacyjnych (Aleksander Jesienin-Wolpin, Andriej Sacharow, Aleksander Sołżenicyn, Jurij Orłow...), zapominając niejednokrotnie, że to właśnie Amalrik był tym, który jako pierwszy nawiązał kontakt z korespondentami zagranicznymi akredytowanymi w Moskwie<sup>1</sup>, przyczyniając się tym samym do uchylecia żelaznej kurtyny w sferze obiegu informacji. To, że najpierw z rzadka, a później coraz głośniej zaczęły się rozlegać głosy protestu

---

<sup>1</sup> Л. Алексеева, *История инакомыслия в СССР*, Вильнюс–Москва 1992, s. 42.

zagranicy wobec zniewolenia w ZSRR – jest właśnie zasługą Amalrika. Jeśli dodać do tego rozpowszechnianie samizdatu, pomoc przy redagowaniu *Białych ksiąg* czy organizowanie akcji wspierających więźniów sumienia – to jego rola w ruchu dysydenckim okaże się niebagatelna. Jej pomniejszanie wiązane bywa z faktem, że Amalrik nie lubił wszelkiego rodzaju wystąpień kolektywnych i zorganizowanych form działania, stąd bardzo często pozostawał niejako na uboczu, nigdy jednak jako obserwator, ale zawsze jako uczestnik rozgrywających się wydarzeń. Po drugie, Amalrik, mimo iż jest autorem cennych dzieł publicystycznych i dramaturgicznych, to jednak, trzeba to przyznać sprawiedliwie, nie zostawił po sobie tak bogatej i różnorodnej spuścizny jak inni pisarze dysydenci, na przykład Aleksander Solżenicyn<sup>2</sup>, Władimir Bukowski<sup>3</sup> czy Władimir Maksimow<sup>4</sup>. Po trzecie, Amalrik zmarł w 1980 roku, nie wziął więc udziału w emigracyjnej debacie na temat *pieriestrojki*, nie stanął przed dylematem: powracać do ojczyzny czy pozostać na obczyźnie. Najnowsze zatem, pozbawione wpływu cenzury, opracowania krytyczne ominęły go niejako, skupiając się na najwybitniejszych przedstawicielach trzeciej fali emigracji rosyjskiej.

Obecnie wiadomo już, że zarówno historia literatury rosyjskiej, jak i dzieje rosyjskiego ruchu dysydenckiego byłyby niepełne bez w miarę kompletnego przedstawienia sylwetki Amalrika – jednego z tych, który „w zniewolonym państwie zaczął się zachowywać jak człowiek wolny”<sup>5</sup>, dowodząc równocześnie, iż „wolność nie jest słodkim podarunkiem, lecz trudem, zmaganiem się z własnymi, nie zawsze do końca uświadomionymi popędami; jest stanem wymagającym ciągłej kultury i umacniania, jest stale ponawianym wysiłkiem przeciwstawiania się odruchom stadnym, głęboko zakodowanym w naszej naturze”<sup>6</sup>.

---

<sup>2</sup> Zob. np. L. Suchanek, *Aleksander Solżenicyn. Pisarz i publicysta*, Kraków 1994.

<sup>3</sup> Zob. A. Rażny, *Zwycięstwo niepokornego. Twórczość Władimira Bukowskiego* [w:] *Dać świadectwo prawdzie. Portrety współczesnych pisarzy rosyjskich*, pod red. L. Suchanka, Kraków 1996, s. 201–237.

<sup>4</sup> Zob. K. Duda, *Wiara i naród. Twórczość Władimira Maksimowa*, Kraków 2001.

<sup>5</sup> Cyt. za: Л. Алексеева, *История инакомыслия...*, op.cit., s. 69.

<sup>6</sup> E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, tłum. O. i A. Ziemilscy, Warszawa 2000, s. 11–12.

Życiorys Amalrika jest oryginalny i niepowtarzalny, jak oryginalne i niepowtarzalne jest życie każdego człowieka, z drugiej strony – stanowi on typowy przykład egzystowania w warunkach państwa totalitarnego i nietypowy wzorzec wyzwania się z kajdan komunistycznej niemocy, wpisując się tym samym w złożone dzieje Rosji.

\* \* \*

Andriej Aleksiejewicz Amalrik był publicystą, pisarzem, dramaturgiem i działaczem społecznym<sup>7</sup>. Urodził się 12 maja 1938 roku w Moskwie. Jego ojciec był znanym historykiem i archeologiem. Dzieciństwo i wczesna młodość przyszłego dysydenta upłynęły w atmosferze strachu i terroru związanego z pielęgnowaniem czystości ideologii komunistycznej. Pod tym względem wzrastanie i dojrzewanie Amalrika nie różni się niczym od adekwatnej fazy rozwoju wielu milionów typowych radzieckich chłopców. Można by więc odnieść do niego słowa Anny Rażny, poświęcone Władimirowi Bukowskiemu: „Należy on do tego pokolenia «niepokornych», które z góry skazane było na radziecki system totalitarny. Jego przedstawiciele (...) podjęli sprzeciw wobec unicestwiającej siły nie na fali rozczarowania ideologią socjalizmu i automatycznego powrotu do dziedzictwa duchowego epoki przedrewolucyjnej, lecz na drodze bolesnych poszukiwań tych wartości, które rewolucja zanegowała”<sup>8</sup>.

Już w latach szkolnych Amalrik daje się poznać właśnie jako „niepokorny”. Ów brak pokory wyraża się najpierw odmową przystąpienia do organizacji pionierskiej, postrzeganej jako namiastka partii, a potem odwagą posiadania własnego zdania, unaocznioną podczas studiów na

---

<sup>7</sup> Na ten temat zob.: *Amalrik Andriej Aleksiejewicz* [w:] W. Kasack, *Leksykon literatury rosyjskiej XX wieku. Od początku stulecia do roku 1996*, tłum., opracowanie, bibliografia polska i indeks osób B. Kodzis, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996, s. 23–24; L. Suchanek, *Amalrik Andrzej* [w:] *Идеи в России – Ideas in Russia – Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, pod red. A. de Lazari, t. 1, Łódź 2000, s. 40–43 oraz: <http://www.karta.org.pl/Biogram1.Asp?KategoriaID=34&ProduktID, s. 38>; [http://www.hronos.km.ru/biograf/bio\\_a/amalrik.html](http://www.hronos.km.ru/biograf/bio_a/amalrik.html); <http://www.peoples.ru/science/history/amalrik>.

<sup>8</sup> A. Rażny, *Zwycięstwo niepokornego...*, op.cit., s. 201.

wydziale historii Uniwersytetu Moskiewskiego w pracy rocznej zatytułowanej *Normanowie i Ruś Kijowska (Норманны и Киевская Русь)*, w której bronił odrzucanej przez oficjalną naukę radziecką „teorii normańskiej” – tezy o założeniu państwa ruskiego przez Normanów. Za tę rozprawę został relegowany z uczelni, a ten brak wykształcenia będzie mu zawsze, podobnie jak Maksimowowi<sup>9</sup>, wytykany przez ideowych oponentów. Podliczając zyski i straty płynące z przerwania nauki, stwierdzić należy, iż uniknął dzięki temu zakrojonej na szeroką skalę indoktrynacji ideologicznej, prowadzonej przez radziecki system wychowania. Szkoła bowiem, na wszystkich jej poziomach, stała się jednym z głównych obiektów, w który wymierzone były ciosy bolszewików, nauczyciel zaś został narzędziem w ręku totalitarnego molocha, liczącego na stworzenie nowej istoty, noszącej miano *homo sovieticus*<sup>10</sup>. Dla Amalrika natomiast samą szkołą stało się życie: rewizje, aresztowania, zesłania, łagry, prześladowania. Dlatego m.in. stworzone przez niego postacie nie rążą papierowością czy też koturnowością: zarówno bohaterowie, jak i wydarzenia „spisane” są wprost z rzeczywistości, są realne. Estetyzacja występuje tu w niewielkim stopniu, za to fakty przedstawiane są z precyzyjną dokładnością.

Wspomniana praca o normańskim pochodzeniu Rusi wywarła wpływ na dalsze życie Amalrika, wskazując z jednej strony na absurdy egzystencji radzieckiej, z drugiej – na tchórzliwą postawę Zachodu wobec Kraju Rad. Otóż w 1961 roku Amalrik chciał przesłać wzmiankowaną rozprawę duńskiemu slawistce, profesorowi Sthender-Petersonowi, z którym prowadził podówczas ożywioną korespondencję. Postanowił poprosić o jej przekazanie ambasadę duńską w Moskwie. Przesyłkę udało mu się wrzucić do skrzynki pocztowej, znajdującej się na drzwiach ambasady. Jednak Duńczycy, podejrzewając prowokację bądź też nie chcąc mieć nic wspólnego z samizdatem albo dowiedziawszy się, że za tę pracę wydalono Amalrika z uniwersytetu, oddali ją Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR, skąd trafiła do rąk KGB. Stwierdziwszy, że tekst nie zawiera antysowieckich treści, a stanowi

---

<sup>9</sup> O tym zob. K. Duda, *Wiara i naród...*, op.cit., s. 18.

<sup>10</sup> Zob. więcej: M. Heller, *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek radziecki*, Paryż 1988, s. 211.

jedynie analizę stosunków słowiańsko-skandynawskich w IX wieku – Amalrika tym razem jeszcze zwolniono.

Historykiem pasjonatem pozostał jednak Amalrik do końca życia. Pasja ta dała o sobie znać nie tylko w jego tekstach o charakterze *stricte* historycznym, ale i w skrupulatności, z jaką zaprezentował swe drzewo genealogiczne. Dzięki temu możemy dziś odtworzyć dzieje rodziny pisarza zarówno po mieczu, jak i po kądzieli<sup>11</sup>.

Wiatr historii nie ominął rodziny Amalrika. Jej członkowie przeżyli wraz ze swą ojczyzną wszystkie katastrofy dziejowe.

Po rewolucji 1917 roku ojciec Andrieja, Aleksiej, objął posadę operatora światła w wytwórni filmowej, nieco później wraz z kroniką filmową objechał cały kraj. Włączył się tym samym w propagowanie tzw. zdobyczy rewolucji poprzez ruchome obrazy – najlepiej i w najprostszy sposób oddziałujące zwłaszcza na nieoświeconego, niedoświadczonego odbiorcę, bolszewicy bowiem od początku doceniali rolę kinematografii w procesie upowszechniania ich ideologii. Bogusław Mucha odnotował: „Centralny Komitet Rad Fabrycznych zorganizował w Moskwie konferencję poświęconą problemom kultury socjalistycznej. Na wniosek Anatola Łunaczarskiego (...) oraz Michała Kalinina (...) uchwalono następującą rezolucję o kinematografii: *Uważamy, że kino, wielka zdobycz rodzaju ludzkiego, znajduje się obecnie w rękach burżuazji, która uczyniła z niego szkołę zbrodni, korupcji i dekadencji moralnej. Kino używane jest przez klasę rządzącą do narzucania proletariatu koncepcji i moralności burżuazyjnej. W warunkach prawdziwego rządu ludowego kino będzie mogło stać się skutecznym i potężnym narzędziem oświecania klasy robotniczej i mas ludowych, jednym z największych środków, których użyje proletariatus, by wyzwolić się z wąskiej koncepcji sztuki burżuazyjnej*”<sup>12</sup>. Lenin osobiście nadzorował rozwój kinematografii. W rozmowie z Łunaczarskim wódz bolszewików miał powiedzieć 2 lutego 1922 roku, że „ze wszystkich sztuk najważniejszy

---

<sup>11</sup> Dzieje swej rodziny przedstawił najpełniej sam Amalrik we wspomnieniach *Нежеланное путешествие в Сибирь*, Harcourt Brace Jovanovich, New York 1970. Wszystkie cytaty z tego wydania. W nawiasie podaję tytuł utworu i numer strony. Tłumaczenia z tekstów obcojęzycznych, jeśli inaczej nie podano, moje – K.D.

<sup>12</sup> B. Mucha, *Sztuka filmowa w Rosji 1896–1996*, Piotrków Trybunalski 2002, s. 68.

jest dla nas film”<sup>13</sup>. Odtąd w Rosji Radzieckiej będzie się mówić o filmie jako o najważniejszej ze sztuk. Ta wysoka ranga X Muzy w kraju rządzonym przez Lenina wynikała z okoliczności, że w warunkach wielkiego analfabetyzmu wśród mas chłopskich i nierzadko robotniczych film stał się najbardziej dostępną i atrakcyjną formą propagowania ideologii komunistycznej. Tym się tłumaczy imponujący rozwój kin stałych i objazdowych, które docierały do najbardziej oddalonych zakątków Rosji. Podkreślić należy, że największe znaczenie przypisywał Lenin filmom kronikarsko-dokumentalnym. Filmowcy zjawiali się wszędzie tam, gdzie rozgrywały się ważne wydarzenia. Jeździli po kraju agitacyjnymi pociągami, robili zdjęcia z czołgów, taczanek, z trybuny na placu Czerwonym i z balkonów. W ten sposób nagrano wiele tzw. agitfilmów. W kilku wytwórniach filmowych Moskwy, Piotrogradu, Charkowa, Odessy i Kijowa nakręcono ponad sto krótkometrażówek podobnych w stylu do plakatów agitacyjnych, felietonów gazetowych czy popularnych skeczów teatralnych.

Sztuka filmowa okazała się dla Aleksieja Amalrika nie tylko koniecznością walki o przetrwanie: w 1928 roku ożenił się z Anną Szablejewą, pracującą w tym czasie jako asystent reżysera. Z tego związku narodził się w 1938 roku, jako dziecko długo oczekiwane, Andriej.

Ojciec Andrieja ukończył Instytut Sztuki Filmowej, a następnie w 1935 roku wstąpił na wydział historyczny Uniwersytetu Moskiewskiego. Nie zdążył jednak rozpocząć nauki, gdyż skreślono go z listy studentów, trzeba było bowiem zwolnić miejsca dla ludzi z partyjnymi rekomendacjami. Z ogromnym trudem, włączając nawet wstawiennictwo ministra, ojcu udało się w końcu obronić swe prawo do nauki. Przypadek ten pokazuje, że ludzie uzdolnieni także poddani byli wpływowi komunistycznego molocha, nietolerującego jednostek wybitnych i natur genialnych. Jak pisze Joachim Diec: „W ZSRR cały system edukacyjny (z wyjątkiem znajdujących się pod ukrytą kontrolą władz seminariów duchownych) stał się jednolitą, kilkustopniową strukturą. To właśnie w latach 30. doszło praktycznie do objęcia powszechnym obowiązkiem kształcenia wszystkich obywateli. Komunistyczne władze realizowały w ten sposób kilka celów. Po pierwsze, poddano młodych

---

<sup>13</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 79.

mieszkańców Związku Radzieckiego masowej indoktrynacji. Ścisłe selekcjonowano lektury, zniekształcano fakty historyczne lub podawano je w tendencyjny sposób, budowano kult partii i jej wodza, budzono nienawiść wobec wroga klasowego. Z drugiej strony, wychowywano człowieka zdyscyplinowanego i posłusznego władzy<sup>14</sup>. Pierwszym krokiem na drodze do zniszczenia indywidualności była już selekcja dokonywana podczas rekrutacji na studia. Nie brano tu pod uwagę dobrych ocen czy zdolności kandydata ani jego predyspozycji – kryterium przyjęcia było „odpowiednie” pochodzenie. Tak więc radziecki system oświaty stawiał sobie, co prawda, za cel przygotowanie uczniów do egzaminów na wyższe uczelnie, jednak dostęp do nich był już ograniczony. Istniejący system przywilejów ułatwiał drogę na uczelnie dzieciom nomenklatury. Po konkursowych egzaminach abiturientów następowała druga tura – „konkursy ojców”<sup>15</sup>: wygrywał ten, kto zajmował wyższą pozycję w hierarchii władzy, a więc tzw. socjalnie silniejszy. Komisje egzaminacyjne miały jasno powiedziane, kogo „oblać”, a kogo przepuścić. Przy przyjmowaniu na uczelnie wyższe pierwszeństwo miały ponadto osoby legitymujące się stażem robotniczym oraz przychylną charakterystyką partyjną i zawodową. Andrzej Dudek podsumowuje: „W okresie radzieckim funkcjonowanie nauki było zdeterminowane przez kilka czynników: a) upaństwowienie, b) centralizację, c) ideologizację, d) militaryzację, e) izolację od kontaktów z nauką światową”<sup>16</sup>.

Rodzina Amalrika, tak jak większość rodzin rosyjskich, uwikłana została w meandry II wojny światowej. Kiedy we wrześniu 1939 roku wojska radzieckie zajęły Polskę, jego ojciec został wcielony do armii. W czasie krótkotrwałej kampanii dosłużył się stopnia podporucznika (ros. лейтенант). W 1940 roku służył we Flocie Północnej. W czerwcu 1941 roku ukończył kurs uniwersytecki i zdawał egzaminy końcowe akurat w tym samym czasie, gdy w ZSRR zaczęła się wojna. Został zobowiązany, by stawić się w armii natychmiast w pierwszym dniu mobilizacji.

---

<sup>14</sup> J. Diec, *Szkolnictwo w Rosji* [w:] *Rosjoznawstwo. Wprowadzenie do studiów nad Rosją*, pod red. L. Suchanka, Kraków 2004, s. 380.

<sup>15</sup> M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, t. 2, tłum. A. Mietkowski, Wrocław 1989, s. 212.

<sup>16</sup> A. Dudek, *Nauka rosyjska* [w:] *Rosjoznawstwo...*, op.cit., s. 375.

Wojnę ojciec Andrieja rozpoczął znów we Flocie Północnej. Kiedy Niemcy stali pod Moskwą, Aleksiej Amalrik powiedział w obecności wielu oficerów, iż za początkowe niepowodzenia ZSRR w wojnie odpowiedzialny jest Stalin. Dzisiaj już wiemy, że jest to zgodne z opartymi na faktach ustaleniami historyków i politologów. Otóż Związek Radziecki z własnej inicjatywy i we własnym interesie pomagał w realizacji agresywnych zamierzeń Hitlera i dlatego ponosi odpowiedzialność za skutki tej najstraszliwszej z wojen. Stalin otrzymywał z różnych źródeł wiele ostrzeżeń o zbliżającym się ataku. Rezydujący w Japonii radziecki superszpieg Richard Sorge podał nawet jego datę – 21 czerwca 1941 roku. Churchill także ostrzegał Stalina, ale radziecki przywódca nie ufał brytyjskiemu premierowi<sup>17</sup>. Pamiętać również należy, iż Związek Radziecki od wczesnych lat 20. do 1933 roku potajemnie współpracował z niemieckimi kołami wojskowymi. Na zasadzie wzajemności Niemcy zapraszali oficerów Armii Czerwonej do udziału w szkoleniach prowadzonych przez Sztab Generalny, gdzie omawiano strategię i taktykę wojny błyskawicznej<sup>18</sup>. Więcej: kiedy w 1940 roku wojska hitlerowskie zajęły większość Europy, Stalin stał się faktycznym sojusznikiem Hitlera, dostarczając Niemcom żywność, metale i inne rzadkie surowce strategiczne. Wydał im nawet niemieckich komunistów, szukających schronienia w ZSRR. Zignorował doniesienia, że Niemcy, gromadząc wojska na ziemiach polskich, przygotowują się do ataku na Związek Radziecki.

To, co obecnie określamy jako fakty, jako prawdę, podlegało jednak surowej karze w czasach młodości Aleksieja Amalrika, toteż aresztowano go i skazano na osiem lat pobytu w łagrze. Po zaimprovizowanym naprędce procesie sądowym umieszczono go w baraku śmierci, mógł więc obserwować, jak codziennie po kilka osób wyprowadzano na rozstrzelanie, i oczekiwał swojej kolejności. Jednakże jego obawy się nie sprawdziły: po kilku dniach przewieziono go na wyspę Jagry na Morzu Białym, do obozu koncentracyjnego zbudowanego jeszcze przez Anglików podczas okupacji rejonu Archangielska w okresie wojny domowej. Trudno było podówczas wyobrazić sobie bardziej odpy-

---

<sup>17</sup> Zob. więcej: D.R. Marples, *Historia ZSRR. Od rewolucji do rozpadu*, tłum. I. Scharoch, Wrocław 2006, s. 169–201.

<sup>18</sup> R. Pipes, *Komunizm*, tłum. J.J. Górski, Warszawa 2008, s. 90.



chające miejsce: zeków prawie nie karmiono, stąd częste były wypadki kanibalizmu, a kiedy już przywożono chleb, niektórzy więźniowie, odpychając ochronę, rzucali się na czerstwe bochenki, łapczywie połykali pożywienie i bardzo często umierali na skręt kiszek.

Po wojnie rodzina Amalrika, podobnie jak cały kraj, żyła w oczekiwaniu przemian: „Dobrze pamiętam – pisze Amalrik – długie nocne spory ojca z babcią, były one dla mnie mało zrozumiałe, ale sprowadzały się do jednego: co będzie dalej? Wydawało się, że do minionego, straszego czasu nie ma już powrotu. Ale stało się inaczej” (*Niechciana podróż na Syberię*, s. 206). Jednostkowy przykład Amalrików odzwierciedla nastroje i zawiedzione nadzieje panujące podówczas w całym społeczeństwie. Ponieważ patriotyzm ludności odegrał podczas okupacji niemałą rolę w uratowaniu kraju przed hitlerowską nawałnicą, po zakończeniu wojny naród spodziewał się poprawy sytuacji, ale zamiast tego wezwano społeczeństwo do kolejnych wyrzeczeń. Abstrakcyjna idea budowy socjalizmu nie była już w stanie natchnąć wymęczonych ludzi nowym entuzjazmem. Wówczas partia uciekła się do dawno wypróbowanej metody – zastraszania ludności groźbą imperialistycznej interwencji<sup>19</sup>. Pod pojęciem sowieckiego patriotyzmu kształtowano również przekonanie o wyższości sowieckiego społeczeństwa nad wszystkimi pozostałymi i dumę z tego tytułu. Te uczucia miały w konsekwencji zrodzić w nowym człowieku radzieckim (*homo sovieticus*) przeświadczenie o jego szczególnej misji, o wyjątkowym przeznaczeniu. A, jak słusznie zauważają Michaił Heller i Aleksander Niekricz, „jest to najgroźniejszy kompleks społeczny, gdyż rodzi on bezgraniczną pewność, że w imię wzniesłego celu wszystko jest dozwolone”<sup>20</sup>.

W 1957 roku ojciec miał wylew krwi do mózgu i odtąd jego zdrowie stale się pogarszało, aż wiosną 1960 roku paraliż obezwładnił prawą połowę ciała i pozbawił go mowy. Długo przebywał w szpitalu, stan jego zdrowia uległ niewielkiej poprawie, ale już nigdy nie powrócił do pracy, prawie nie mógł czytać, mówił z olbrzymim wysiłkiem. Ciężkim ciosem była dla niego śmierć żony. Od tej pory ojciec mieszkał stale z Andriejem i uzależniony był od jego nieustannej pomocy. Po po-

---

<sup>19</sup> M. Heller, A. Niekricz, op.cit., s. 148.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 149.

grzebie żony Aleksiej przeszedł kolejny wylew, a nieco później zawał serca. Do jego śmierci, 23 września 1965 roku, przyczyniło się aresztowanie i zesłanie Andrieja. Wynaturzenie radzieckiej utopii sprawiło, że syn nie mógł nawet wziąć udziału w pogrzebie ojca.

Zanim jednak dokona się łagrowa odyseja Amalrika, będzie on wiódł życie w szarzyźnie i nudzie radzieckiej rzeczywistości. Jednym z jej wyznaczników, umożliwiającym inwigilację i stałą kontrolę nad obywatelami, były mieszkania komunalne (komunałki). Tak rejestruje ten fakt sam Amalrik: „Mieszkałem w mieszkaniu komunalnym, w ogromnym domu, zbudowanym w swoim czasie przez towarzystwo ubezpieczeniowe «Rossija» dla swoich pracowników. Wtedy mieszkanie przeznaczone było dla jednej rodziny, a teraz mieszkały w nim cztery. Korytarz dzielił mieszkanie na dwie części: na prawo, zaraz przy drzwiach wejściowych, znajdował się pokój, w którym mieszkaliśmy we dwojkę z ojcem. Pokój podzieliliśmy na dwie części: jedna należała do ojca, drugą zajmowałem ja. Po tej samej stronie korytarza znajdowała się wspólna łazienka, kuchnia i małe pokój obok kuchni, tak więc nie sąsiadowaliśmy bezpośrednio z nikim z mieszkańców. Z kuchni jedne drzwi wychodziły na ciemne schody, przewidziane niegdyś przez zapobiegliwego architekta dla służby. Na lewo od drzwi wejściowych mieszkała starszka z wnukiem i jego żoną. W następnym pokoju – pracownica milicji z mężem i córką, a w ostatnim, naprzeciwko kuchni – przewodniczący administracji domowej z żoną (*Niehciana podróż...*, s. 9). Takie zagęszczenie, na co wskazywali już wcześniej Michaił Zoszczenko czy Michaił Bułhakow, nie sprzyjało zgodnemu współżyciu. Pozbawieni intymności, czy chociażby prywatności, ludzie stawali się nerwowi i nadwrażliwi. Różne przyzwyczajenia, różnorodność temperamentów i postaw sprzyjały rodzeniu się licznych konfliktów i waśni. Stworzone sztucznie wspólnoty mieszkaniowe owocowały zawiścią i donosami składanymi na współmieszkańców. W ten właśnie sposób „usłużni” sąsiedzi donieśli KGB o wizytach obcokrajowców w domu Amalrika i o tym, że nie ma on stałego zatrudnienia, co w konsekwencji stało się przyczyną jego uwięzienia, a potem zesłania na Syberię.

Donosząc na innych, ludzie kierowali się najczęściej pobudkami osobistymi, a nie służbą świetlanej przyszłości. Na przykład Amalrik